

„W Indjach głód“... „W Chinach głód“...

Czy ziemia nie jest w stanie wyżywić ludzkości?

Na ziemi robi się coraz ciżej. Coprawda już od stuleci ludność krajów europejskich emigruje, ale pierwotnie z kraju macierzystego na obczyznę wyruszały tylko ci, którzy szukali bądź szybkiego zubożenia się, bądź też awanturniczych przygód. Nie bez wpływu na rozsiadanie ludów Europy po innych częściach świata była też okoliczność wysyłania przestępców na kolonie karne. Niejedną z tych przestępców mimo woli stawał się pionierem cywilizacji w miejscu swego zesłania.

DROGI KOLONIZACJI EUROPEJSKIEJ

Odpyły ludności europejskiej był bardzo poważny, ale kierował się głównie do strefy umiarkowanej. Dlatego też ze 160 milionów ludzi pochodzenia europejskiego, zamieszkujących cztery pozostałe części świata, tylko na St. Zjednoczone i Kanadę przypada 120 milionów. Z pozostałych 40 milionów 10 zamieszkuje Argentynę, 6 milionów południową część Australii.

Na olbrzymim obszarze Afryki Północnej, tak dawno objętej wpływami Europy, ludność europejskiego pochodzenia nie wynosi nawet miliona. W krajach Afryki środkowej jest zaledwie 20 tysięcy przedstawicieli rasy białej. Nieco większy odsetek stanowi biali na południu Afryki, gdzie mieszka około półtora miliona ludzi pochodzenia holenderskiego bądź angielskiego.

Wielkie obszary podzwrotnikowe rzadko goszczą Europejczyków, którzy stanowią tam kierownictwo wielkich plantacji ryżu, bawełny, gumy, trzciny cukrowej, kawy, herbaty i t. d. Działalność tych białych niezawsze odpowiada zasadom najbardziej nawet skromnego humanitaryzmu.

Dlaczego? Bo plantator bardzo często zabiera olbrzymie obszary ziemi urodzajnej w Indjach, np. Chinach czy też na Jawie pod uprawę, potrzebnych dla Europy surowców. A skutkiem tego krajowiec nie posiada dostatecznych zapasów zboża (przeznaczonych pod uprawę zbóż plantatorzy starają się ograniczyć do minimum), gdy więc tylko południowo-wschodnią Azję nawiedzi klęska suszy, czytamy, że w Indjach angielskich czy Chinach setki tysięcy ludzi umiera głodową śmiercią.

CZY BRAK NAM ZIEMI URODZAJNEJ?

Te uporne wieści z Azji nie raz nasuwają nam pytanie, czy obszary, nadające się pod jakąkolwiek uprawę, zostały całkowicie wyczerpane? Nie podobnego! Taka wątpliwość możliwa jest tylko dlatego, że Europejczyk-plantator goni za łatwym zyskiem, unikając obszarów dla siebie niewygodnych — jak strefa podzwrotnikowa.

A jednak ta właśnie strefa posiada niezwykle bogatą i urodzajną ziemię. Przecie tam drzewko w ciągu jednego roku strzela ku niebu pnieniem sześciometrowej wysokości! Zasoby ziemi są tak trwałe, iż Europejczyk często porzucać musieli już wiele lat znajdujące się pod uprawą w Brazylii tereny tylko dlatego, że walka z pchającą się z ziemi roślinnością

była nawet dla przygotowanych do tego technicznie zupełnie niemożliwa.

Bardzo wielkimi sukcesami mogą pochwalić się kolonizatorzy holenderscy na Jawie, którzy planową, na dziesiątki lat zakrojoną pracę potrafili doprowadzić do ujawnienia podzwrotnikową puszczy. Toteż dziś Jawa jest dla Holandii prawdziwą perłą, a wciąż stulecia ludność wyspy wzrosła z 5 do 100 milionów.

Przeciętny Europejczyk źle znosi klimat tropikalny. Może głównie dlatego, że prowadzi tam zupełnie niewłaściwy tryb życia. Ale takie same niebezpieczeństwa, jakie dziś czyhają na czło-

wieka białego nad rzekami Konga czy Amazonką, były przyczyną, że kolonizatorzy dorzecza Mississippi ginęli przed wielkimi dziesiątkami lat, jak muchy. Dopiero zdobyte techniki w wieku dziewiętnastym dały białemu człowiekowi takie środki walki, że wobec nich puszcza stała się bezsilna.

DORZECZE AMAZONKI PIĘĆ RAZY WIĘKSZE OD POLSKI

Dziś, kiedy coraz trudniej o wyżywienie i pracę dla milionowych rzesz nowych obywateli, uczeni wodzą oczyma po globie i szukają nowych ujęć dla wciąż rosnącej ludzkiej energii. Szukają słusznie, uważając, że zdobycie no-

wych terenów ekspansji jest stokróć odpowiedniejszym wentylem, aniżeli pchanie ludzi do bratobójczej rzezi.

I tu właśnie oko szukających zatrzymuje się czas dłuższy na największej rzece świata — Amazonce. Położona w jej dorzeczu odwieczna puszcza zajmuje przestrzeń około 5 milionów kilometrów kwadratowych, czyli prawie 20 razy tyle, co cała Polska! A ziemia tej puszczy jest nie tylko przedziwnie urodzajna, lecz obfituje też w najróżnorodniejsze skarby przyrodzone. O ile prądziadawie obecnych mieszkańców doliny Mississippi nie ulegli się olbrzymiego, nadludzkiego zadania, polegającego na opanowaniu tamecznej puszczy, człowiek jutra tembardziej za siebie radę z dorzeczem Amazonki. Dlatego też śmiało twierdzić możemy, iż widmo głodu ludzkości nie zastraszy. Nawet za tysiące lat!

Zabójstwo i samobójstwo młodej pary

W Alei Zielenieckiej pod parkanem boiska klubu sportowego „Makabi“, nieopodal strzelnicy Związku Strzeleckiego, w nocy z 1-go na 11-gi dzień świąt, rozegrał się krwawy dramat młodej pary naręczonych, którego szczegóły są następujące.

Policjant, będący w obchodzie, usłyszawszy odgłosy wystrzałów rewolwerowych, pobiegł na pole, gdzie ujrzał, przy parkanie boiska leżącą parę młodych (mężczyznę i kobietę).

Okazało się, iż kobieta, 20-letnia Helena Wojdówna, krawczyca, zam. w Warszawie, nie dawała już oznak życia, wskutek postrzału w usta, przyczem kula wyszła przez głowę. Mężczyzna zaś, 24-letni Władysław Piotrowski (Borzymowska 19), były przodownik służby śledczej wydz. politycznego urzędu śledczego, miał postrzał prawej skroni. Rannego przewieziono do szpitala Przemienia Pańskiego, gdzie wkrótce zmarł.

Z przeprowadzonego dochodzenia wynika, że młodzi znali się od roku. Zamierzali pobrać się. Na przeszkodzie stanął brak pracy. Piotrowski został zwolniony z zajmowanej posady, wskutek choroby nerwowej. Obiecane miał zajęcie posady prywatnej. Niestety, nie otrzymał jej. Wobec tego zmu-

szony był pracować na robotach publicznych, oczywiście jedynie w okresie letnim. Krytyczne warunki życiowe jeszcze bardziej wpłynęły nerwowo na zdrowie Piotrowskiego, który postanowił wreszcie zakończyć życie.

W pierwszy dzień świąt Wojdówna przyszła do mieszkania Piotrowskiego. Ten oświadczył swej ukochanej, że dziś bezwzględnie musi skończyć porachunki z życiem. Po chwili oboje ulekli przed obrazem. Wojdówna powiedziała: „Musisz mnie zabić razem z sobą, bo ja nie mam życia bez ciebie, a ty nie masz chleba. Mielimy się pobrać, lecz nie możemy, ale grób nas połączy“.

Po tem oświadczeniu oboje poćcalowali rewolwer, stanowiący własność Piotrowskiego. Przez dzień poprzednie noc Piotrowski napisał kilka listów do rodziny, urzędu śledczego i do wyższych dostojników państwowych. W listach tych autor skarżył się na swe przeżycia moralne i życiowe. Przed samobójstwem listy wysłał pocztą.

W notiesie P. zaznaczone jest pismem Wojdówny następujące zdanie: „Zaznaczam, że ja dobrowolnie ginę z ręki Władka, gdyż o to prosiłam, przeto niech rodzi na moją i jego niemą do nikogo żalu“.

Przygotowanie inwazji żydowskiej na rolę w Polsce

W ostatnich latach żydzi w Polsce zwrócili wielką uwagę na rolę. Po udając swoje własne, wzorowe farmy, na których młodzież uczy się uprawy roli i ogrodnictwa, jak również zakładają towarzystwa, mające na celu nie tylko szkolenie rolników, ale tak pogłębianie wiedzy rolniczej, jak i opiekę nad rolnictwem.

Na terenie Warszawy istnieje w chwili obecnej jedno takie towarzystwo, a drugie złożyło podanie o rejestrację. Trzecie skończy, a mianowicie „Stowarzyszenie dla rozwoju pracy rolniej i przemysłu nakładowego wśród żydów w Polsce“ (Agroid), zostało przez władze zlikwidowane za działalność, przekraczającą ramy, zakreślone statutem, oraz prosowiecką propagandę, a w szczególności wychwalanie Birobidżanu i przygotowywanie tam nielegalnej emigracji.

Istniejące już i zarejestrowane przez władze „Towarzystwo szerzenia pracy zawodowej i rolniczej wśród żydów“ ma prawo rozwijać działalność swoją w następujących kierunkach:

Towarzystwo ma na celu szerzenie wśród żydów zawodowej pracy rolniej i przemysłowej przez: prowadzenie szkół, kursów zawodowych, warsztatów rolnych, zakładanie kooperatyw, rolnych i rzemieślniczych, wydawanie fachowej literatury, broszur i t. d.

Nowozgłoszone do rejestracji towarzystwo nosi nazwę: „Związek zawodowy rolników - żydów w Polsce“. Towarzystwo to — jak to już sama nazwa wskazuje, jest organizacją zawodową a celem jego jest niesienie pomocy moralnej i materialnej swoim członkom — również m. in. przez ułatwianie im nabywania ziemi z parcelacji, oraz zagospodarowania na nabytych parcelach.

W swoim, szeroko zakreślonym, programie towarzystwo przewiduje również: prowadzenie biura pośrednictwa pracy zakładanie kas wzajemnej

pomocy, prowadzenie schronisk i burz i t. d. Towarzystwo ma też na celu zakładanie w kraju oddziałów, jak nawet zajmowanie się polityką eksportową, importową i celną.

Fakty te są niezbitym dowodem, że w ostatnich latach coraz żywiej zainteresowania się żydów rolą i dowodem działalności, konsekwentnie zdążającej do zaznaczenia swoich wpływów również i na tym, dotychczas przez nich nieopar-

nowanym, odcinku naszego życia gospodarczego.

Jeżeli weźmie się pod uwagę wielkie znaczenie żydów w dziedzinie handlu artykułami rolnymi (zboże, bydło, drób, jaja i t. p.), można wyrazić przypuszczenie, że opanowanie produkcji rolniczej, przy posiadaniu w tak wielkim stopniu handlu w swoim ręku — może uderzyć żydom w Polsce znacznie prędzej, aniżeli komukolwiek innemu.

Przykre urozmaïcenia w czasie świąt wielkanocnych

Tegoroczne święta Wielkanocne miały w Warszawie dość urozmaïcony przebieg. Mowa tu oczywiście o nadzwyczajnych przypadłościach świątecznych, o których mówią kroniki policyjne.

POGOTOWIE NIE MIAŁO ŚWIĄT.

I tak podczas ub. świąt, t. j. w Wielką Sobotę oraz w I i II dzień, Pogotowie Ratunkowe udzieliło pomocy w ambulatorium na Lesznie 58 lub w filii (Poznańska róg Hożej) oraz na miejscach wypadków 340 osobom. W roku zeszłym, w czasie tychże świąt, Pogotowie udzieliło pomocy 250 osobom.

Zanotowano więcej, niż w inne dni porachunków i rozpraw nożowych. Ofiarą ich padły 22 osoby, w tem jedna kobieta. Wszystkich rannych opatrzyło Pogotowie, poczem do szpitala na Czystem przewieziono: Antoniego Wierzbickiego, robotnika (Grzybowska 76) i Hersza Raka, kowala (Sowińskiego 16-a), do św. Rocha — Józefa Wierczkowskiego, fryzjera (Nowe Miasto 3).

50 OSÓB RANNYCH

Ofiarami bójki i napaadów padło 50 osób, w tej liczbie 7 kobiet. Jako

Ofiary strzelaniny świątecznej 20 osób rannych i poparzonych

Mimo wydanego przez władze zakazu strzelania z petard w okresie świąt wielkanocnych, detonacje w różnych punktach Warszawy, szczególnie na Woli i w okolicach pl. Grzybowskiego, zaczęły się już na dobre od Wielkiej Soboty i, z małymi przerwami, trwały niemal do południa w 1-szy dzień świąt.

Najbardziej, jak zwykle, „wiwatowano“ na pl. Grzybowskim. na jezdni, wprost kościoła W. W. Świąt.

Według raportów Pogotowia, podczas wybuchów petard, lub strzelanin: z rewolwerów, korkowców, straszaków i flowerów, poranionych lub poparzonych pozostało 20 osób. Są to: Henryk Frydman, uczeń (Pawia 76), Adam Koszarski, uczeń (Młynarska 13), Henryk Dębski, uczeń (Dzielnia 93), Zygmunt Piasecki, uczeń (Nowolipie 54), Jerzy Lipkowski, uczeń (Górczewska 15), Henryk Dubielecki, uczeń (Wolska 93), Julian Kubiński, uczeń (Powązkowska 30), Aleksander Bejny, uczeń,

(Krochmalna 36), Wiesław Marecki, syn handlowca (Leszno 65), Adam Tarasiński, syn robotnika (Nowolipki 41), Maurycy Kottek, uczeń (Muranowska 42), Kazimierz Maciak, bez pracy (Chłodna 18), Stanisław Lipiec, uczeń (Nalewki 3), Jacek Futernak, uczeń (Prosta 8), Czesław Enwelt, robotnik (Wronia 62), Wiesław Niewęgłowski, uczeń (Powązkowska 22) i Władysław Gdździński, uczeń (Walców 22).

Nadto na pl. Kercelęgo róg Ogrodowej, wskutek nieostrożności handlarza, nastąpił wybuch pudełka z korkowcami, wskutek czego zostały poparzone 3 osoby: Julia Wysocka (Płocka 67), przy mężu, Zofia Milewska (Ks. Janusza 72), posługaczka i Wojciech Dobrosz, szwec (Pawia 61).

Wszystkim 20-tu ofiarom strzelaniny świątecznej pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Lipkowskiego przewieziono do szpitala św. Ducha, Lipca — do Oftalmicznego, Dobrosza i Futernaka — do Dz. Jezus i Enwelt — do św. Ducha.

Od poezji przez powieść — do psychologii Nowe książki idą z wiosną Zapowiedzi wydawnicze na sezon wiosenny

Przed kilku dniami informowaliśmy o mających się ukazać w najbliższym czasie nowościach książkowych Gebethnera i Wolffa, Książnicy-Atlas i Reja, dziś skończył podany projekt Tow. Wydawniczego (J. Mortkiewicz), „Mathesis Polskiej“, J. Przeworskiego i f. „Płomień“.

Zasłużone na polu pięknych wydawnictw artystycznych Tow. Wydawnicze Warszawskie, ostatnio wydało nowy tom wielkiego cyklu T. Zielińskiego „Świat antyczny“ — jest to monografia popularno-naukowa „Rzeczpospolita Rzymska“, stanowiąca tom trzeci, po wydanych poprzednio tomach: „Starożytność babilońska“ i „Grecja Niepodległa“. Poza tem jako luksusowa publikacja artystyczna ukazał się zbiór 50 planów barwnych pod ogólnym tytułem „Polskie Malarstwo Współczesne“. Oprócz wydania polskiego przygotowane wydanie francuskie i niemieckie.

W cyklu zbiorowego wydania powieści Anatola France'a ukazały się — jako tom 9-y skończył — „Wspom-

nienia mego przyjaciela“ (Le livre de mon ami) w przekładzie G. Karckiego.

A teraz projekty. Jest ich już właściwie niewiele po sezonie zimowym, ale wśród nich znajduje się poważna pozycja: drugi tom ilustrowanego wydania „Don Kichota“ Cervantesa, tłumaczonego pierwszy raz bez skrótów przez Edw. Boye. Poza tem ukazuje się nowy zbiór wierszy M. Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej pt. „Balet powojenny“.

„MATHESIS POLSKA“

Ruchliwy instytut wydawniczy „Mathesis Polska“, poświęcający się wyłącznie literaturze popularno-naukowej i wydający dwa cykle: „Z dziedziny nauki i techniki“ i drugi, na trudniejszym poziomie „Biblioteka „Mathesis Polskiej“, zapowiada obecnie wydanie, jako X tomu biblioteki „Z dziedziny nauki i techniki“ — książki sir Williama Bragga „Świat drgań świetlnych“, omawiającej w przystępny sposób całokształt zjawisk świetlnych. Oprócz tego ukazał się dwa poważne dzieła dwóch znakomitych francuskich uczonych: Georges Urbain — „Horizonty chemii współczesnej“ oraz Charles Nicolle'a, laureata Nobla w dziedzinie medycyny — „Narodzin, życie i śmierć chorób zakaźnych“. Jest to książka napisana z wielkim polem literackim, z talentem, porównywanym już ze świetnymi zdolnościami popularyzatorskimi Jeansa.

Obie książki są rozpoznaniem współpracy w tej dziedzinie z Francją. We Francji bowiem ukazał się niedawno przekład studium prof. Świętosławskiego „Termochemia“, do którego przedmowę napisał Urbain, porównując Świętosławskiego z Bertholotem.

WYDAWNICTWA PRZEWORSKIEGO

Firma „J. Przeworski“ zapowiada wiele nowości beletrystycznych i podręcznych. Ukazuje się więc „Dziennik“ K. Mansfield, „Ulica Sandaników“ Nis Petersena, Trylogia — Capka, „Les Cloches de Bale“ Aragona (przekład Rogowicza), „Za łokciem meksykańską“ — Huxleya (przekład Kuszelewskiej).

W serii powieści biograficznych będzie wydany „Cromwell“ i „Don Juan“ Juliusa Cezara, „Juliusza Cezara“, następnie — „Erazm z Rotterdamu“ Zweiga. Wśród książek podręcznych ukazuje się nowy tom reportażu R. Katza — „Włoczęta dookoła świata“ i Peter Fleminga „Przygoda brazylijska“.

Książki naukowe reprezentuje Dewey — „Filozofia i cywilizacja“, Bronist. Malinowski — „Życie seksualne dzikich ludzi“ (głosne dzieło polskiego uczonego), Ellis Havelock — „Psychologia pięci“, Russell — „Zarys filozofii“.

Pozatem M. Hemar wydaje zbiór „Koni trojański“, a Tuwim „Praszkę polską“ z przedmową Brücknera.

W dalszych planach przewidywane jest ukazanie się „Wstępu do psychoanalizy“ Freuda i „Filozofii religii“ Hördinga.

WYD. „PŁOMIEŃ“

Wydawnictwo „Płomień“ zapowiada nową książkę popularnego autora angielskiego Warwick Deepinga „Stare wino i młode“ i nową książkę H. Z. Smith „Kobiety-cienie“. Ukazają się także nowe przekłady z literatury skandynawskiej: Hildura Dixeliusa — „Sam Aletja“, oraz „Syn i wauk“. Z autorów francuskich zapowiadane jest powieść G. de Fouchardiera — „Samia“, z powieści biograficznych E. A. Rheinhardta „Eleonora Duse“. Projekty na maj zamykają dwie książki polskich autorów: Eust. Czekalskiego — „Srebrne świerki“ i Zofii Kunickiej (debjut) — „Cienie wieczoru“.

Delegacja

Polskich kupców wyjedzie do Anglii

Z inicjatywy Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni wyjedzie w połowie przyszłego miesiąca wycieczka polskich kupców do Anglii. W wycieczce tej wezmą udział delegaci związków gospodarczych, większych firm eksportujących towary do Anglii i t. d.

24 lotniska w Polsce

Opracowane zostały zestawienia dotyczące sieci lotniczej w Polsce. Jak się okazuje, nowe lotnisko w Rumii pod Gdynią, które z dniem 1 maja otwarte będzie dla stałej komunikacji pasażerskiej, jest 24 skolei polem lotniczym w Polsce. Obecnie już wszystkie ważniejsze ośrodki w Polsce mają połączenia lotnicze.

Ciągnięcie dolarówki

W dniu 1 maja odbędzie się w sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu ciągnięcie premijowej pożyczki dolarowej. M. inn. wylosowana będzie premia w wysokości 12.000 dolarów.

Sowiecka „równość“

Nakładem „Biblioteki Polskiej“ opuściła prasę interesująca książka Janiny Miedzińskiej „Sowieckie państwo pracy“. Autorka przedstawia barwnie i obiektywnie warunki pracy w Sowietach. „Różniczkowanie płac między przemysłami — pismo m. in. — i jak najdalej idąca rozpiętość zarobków we wnętrzu każdego przemysłu, oto główna metoda aktualnej polityki płac w Sowietach.“

W rezultacie obecnego systemu w bezklasowym społeczeństwie sowieckim powstaje niezmiernie różniczkowany podział pracowników — a więc i socjalnych — jakiego nawet przedtem nie było.